Rok II. Wilno, d. 25 lipca 1928 r. Nr. 14.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

W sprawie książek Gabrjela d'Annunzio. — Kongr. Św. Oficjum dekretem z dn. 30 czerwca r. b. wyjaśnia, że oprócz powieści, romansów, wszystkie dramaty i książka *Prose Scelte* Gabrjela d'Annunzio zabronione dekretem z dn. 8 maja 1911 r., wszystkie inne tego rodzaju dzieła (tragedje, komedje, misterja, romansy, nowele, poezje), przeciwne wierze i obrażające obyczaje, napisane lub wydane po wyżej wymienianym dekrecie, również są zabronione. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 230).

Modlitwa de SS. Sacramento we Mszy św. — Św. Kongregacji Obrzędów złożono do rozstrzygnięcia następujące wątpliwości, mianowicie: — I. „Czy należy brać modlitwę o Najśw. Sakramencie, poza czterdziestogodzinnem nabożeństwem, w każdej Mszy, która się odprawia przy tym ołtarzu, na którym wraz po Mszy ma być wystawiony Najśw. Sakrament z przyczyn publicznych, o ile ani Msza ani przypadająca komemoracja nie jest o tejże samej Tajemnicy Pańskiej? — II. Czy wyżej wymieniona modlitwa ma być odmawiana także w uroczystsze święta Kościoła powszechnego w tejże Mszy zawsze pod inną konkluzją po modlitwach, przepisanych przez Rubryki, a przed modlitwami, nakazanemi przez Ordynarjusza? — III. Czy poza czasem czterdziestogodzinnego nabożeństwa, przy trwającem przez pewien czas wystawieniu i adoracji Najśw. Sakramentu z przyczyny publicznej, trzeba dodawać modlitwę o Najśw. Sakramencie we wszystkich Mszach tak śpiewanych jak i czytanych, także w przypadających uroczystościach większych Kościoła powszechnego, byleby Msza lub komemoracja nie była odprawianą o identycznej Tajemnicy Pańskiej i z wyjątkiem Mszy, które się odprawiają w Dzień Zaduszny"? — Św. Kongregacja Obrzędów, po wysłuchaniu zdania specjalnej Komisji i wszechstronnem rozważeniu, uważała za słuszne odpowiedzieć: — „Twierdząco co do wszystkich wątpliwości, stosownie do dekretu *Romana* czyli *Instrukcji* o Mszach, w czasie nabożeństwa czterdziestogodzinnego odprawianych, z dn. 27 kwietnia 1927 r.; o ileby zaś modlitwa o Najśw. Sakramencie zamieniała wotywę o Najśw. Sakramencie na mocy Indultu Apostolskiego lub zarządzenia Ordyna-

rjusza z poważnej i publicznej przyczyny, przeszkodzoną, należy ją odmawiać pod jedną konkluzją z pierwszą Modlitwą Mszy". — Powyższą odpowiedź, po jej zreferowaniu przez prefekta św. Kongr. Obrzędów, Ojciec św. zaaprobował i nakazał zachowywać. — Dn. 11 stycznia 1928 r. *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 90) [1]).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Sprawa ubezpieczeń od ognia. — *Wilno, dnia 11 lipca 1928 roku Nr. 2635.* — Wobec otrzymanych danych o zaleganiu przez WW.XX. Proboszczów i Rektorów kościołów z opłatą składek ogniowych, należnych Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, Kurja Metropolitalna powiadamia, iż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita polecił WW. XX. uregulować zaległe składki do dn. 1 października r. b. najpóźniej, gdyż w przeciwnym razie Zarząd Zakładu Powszechnego Ubezpieczeń Wzajemnych powstrzymuje wypłaty odszkodowań za spalone budynki, co ostatnio zaszło w sprawie pożaru w Opsie.—*X. W. Meysztowicz,* w/z Kanclerza Kurji.

Wyjaśnienie w sprawie planów gruntów kościelnych. — *Wilno, dn. 20 lipca 1928 r. Nr. 2823* — Wobec powtarzających się wypadków, że WW.XX. Proboszczowie nadsyłają wprost do Kurji plany beneficjów, zrobione na zasadzie zarządzenia Kurji z dn. 14.XI.1927 r., Kurja Metropolitalna wyjaśnia, że należy plany te przesyłać nie do Kurji, lecz do swoich XX. Dziekanów. XX. Dziekani zaś, po zebraniu wszystkich planów ze swoich dekanatów, prześlą je razem do Kurji we właściwym terminie (przed 31.XIII 1928 r.). — *X W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: ks. Michał Żełudziewicz na wł. prośbę cofnięty z prefektury Semin. Naucz. Męsk. w Wilnie dn. 7.VII. r. b. Nr. 248, ks. Bolesław Wróblewski, wik. z Zabłudowa, przeniesiony na wik. do Janowa d. 20.VII. r. b. Nr. 2787.— *Ks. W. Meysztowicz*, w/z Kanclerza Kurji.

[1]) J. E. Ksiądz Biskup Podlaski, po zacytowaniu Dekretu Św. Kongr. Obrzędów, na który się powołuje powyższa odpowiedz, mianowicie z dn. 28 kwietnia 1927 r., wyjaśnienie, że czterdziestogodzinne nabożeństwo, odprawiane u nas z przerwami w nocy, ma również przywilej co do Mszy wotywnych uroczystych: 1-go i 3-go dnia o Najśw. Sakramencie, 2-go zaś o Pokój, o ile w te dni nie przypadnie uroczystość, wykluczająca wotywy uroczyste pro re gravi et publica simul causa, a o ileby takie dni wypadły, to należałoby brać komemorację o Najśw. Sakr. względnie o pokój pod jedną konkluzją z pierwszą modlitwą Mszy. *(Wiad. Diec. Podlaskie* r. 1928, str. 126).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

„LAETARE, ISRAEL!"

Nawiązując do artykułu „Per aspera ad astra" w Nr. 9, dziś z Czcigodnem Duchowieństwem naszej archidiecezji dzielę się wielce pocieszającą wiadomością, że łaska Boża przedewszystkiem, a potem czas zrobiły swoje: stopniowo w sercach i umysłach sprawa dojrzewała, a oto moment szczęśliwy i pierzchły uprzedzenia, rozjaśniły się mniej wyraźne

kontury, wyrównały się niedociągnięcia, znikły rozbieżności, i harmonja, braterskie kapłańskie ze sobą porozumienie, jedność i spoistość in „Unitate" na całej linji zatryumfowały.

Tym szczęśliwym momentem było zebranie WW.XX. Dziekanów 12-go b. m. w auli Seminarjum Duchownego pod czcigodnem przewodnictwem J. E. Księdza Arcypasterza naszego.

Po krótkiem i dość spokojnem, a rzeczowem omówieniu dotychczasowych niejasności, po łaskawem potem ze strony J. E. Księdza Arcypasterza zapewnieniu, że Kasa Zapomogowa ma wyłącznie służyć celom niesienia pomocy Kapłanom, co w krytycznej się znajdą potrzebie, po zadecydowaniu też, że Kasa Zapomogowa ma stanowić sekcję przy Związku Kapłanów „Unitas" pod specjalnym zarządem, każdorazowo zatwierdzanym przez Arcypasterza, i pod najwyższą wigilancją Jego Ekscelencji w osobie Jego Delegata, i po zarządzeniu wreszcie, że pieniądze Kasy Zapomogowej winny być przelane na „Unitas", wszyscy Księża Dziekani, jako wyraziciele myśli całego Duchowieństwa wileńskiej archidiecezji, z wielką wdzięcznością na to przystali, i najmniejszego zgrzytu, najsłabszego sprzeciwu, żadnego dysonansu się nie ujawniło. I — oto jedność, jednomyślność w dziele kapłańskiego zrzeszenia i zjednoczenia wspaniałą zajaśniały aureolą.

Zaprawdę, *laetare, Israel* — zawołać należy i powtórzyć: „*Ecce quam bonum et quam jucundum habitare, fratres, in unum*", gdyż owa rozbieżność zdań i całkiem niepożądany dysonans niejednego z nas bolały bardzo. Wstępna, zasadnicza praca skończona: już stanowimy jedno. Teraz ta jedność do pracy nas wzywa. Pierwszą rzeczą to się wziąć do przestudjowania Statutu Związku „Unitas" i Regulaminu Sekcji Zapomogowej z Nr. 8-go *Wiadomości Archid. Wil.* Może do nich nie zaglądano wcale, teraz trzeba z niemi zapoznać się dobrze, bo w tej pracy wspólnej na nie się powoływać i na nich się opierać trzeba. Dotychczas Zarząd Sekcji Zapomogowej, zaaprobowany przez J. E. Księdza Arcypasterza, stanowią: ks. kanonik Klemens Malukiewicz, dziekan trocki, ks. kanonik Tadeusz Zawadzki, proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, i proboszcz niemeńczyński, ks. Michał Michnowicz.

Dalej J. E. Ksiądz Arcypasterz wyraził mocne Swe życzenie, by w myśl kilkakrotnych uchwał i XX. Dziekanów i Walnego Zgromadzenia, wszyscy Księża wileńskiej archidiecezji bez wyjątku należeli do Związku Kapłanów „Unitas", i nawet raczył polecić Zarządowi „Unitas", by troskliwie koło tego się zakrzątnął. Wobec tego gorąco śmiem zaapelować i do Czcigodnych Księży Dziekanów i do wszystkich Księży Konfratrów, by zechcieli z tą sprawą pośpieszyć i wnieść swoje wpisowe i członkowskie. Tego wymaga sama sprawa i duch jedności.

Ks. Karol Lubianiec
Prezes.

Ustawienie szafek z książkami treści religijnej w kościele.

Rozwój szkolnictwa i zmniejszenie się przez to samo analfabetyzmu wysuwa coraz bardziej na plan pierwszy słowo drukowane — książkę, jako czynnik apostolstwa zarówno w dobrym jak i złym kierunku. Jakże często różni niesumienni wydawcy, spekulujący na namiętnościach człowieka, puszczają w obieg książki o treści pornograficznej, grające na najniższych instynktach ludzkich, jak często różni wywrotowcy i sekciarze

wciskają swoje wydawnictwa, by sączyć jad fałszu i przewrotu do dusz przez nich obałamuconych!

Znaczenie słowa drukowanego, jako czynnika apostolstwa, musi być również i przez nas należycie ocenione i wykorzystane. Wszak winniśmy wziąć pod uwagę, że książka dochodzi często tam, dokąd żywe słowo dojść nie może, że dobra książka dostaje się nieraz do rąk człowieka, który już zerwał stosunek z Kościołem, że w chwili stosownej przez niego przeczytana, może obudzić w uśpionej pod względem religijnym duszy nie jedną zbożną myśl, nie jedno głębsze uczucie, skierowujące ją ku Bogu. Ze względów powyższych wszelkie godziwe środki szerzenia dobrych a w szczególności religijnych książek muszą być przez nas jak najszerzej wykorzystane.

Za jeden z takich środków uważam ustawienie szafek lub półek z książkami religijnemi w kościele. Inicjatorem tego sposobu szerzenia dobrych druków był słynny Kardynał angielski Waughan. Założył on w roku 1884 tak zwane katolickie stowarzyszenie prawdy „Catholic Truth Society", którego głównem zadaniem było szerzenie druków treści rligijnej na jak najszerszą skalę wśród ludu. Towarzystwo to przystąpiło pomiędzy innemi do ustawienia w katolickich świątyniach Anglji szafek z książkami o treści religijnej. Inicjatywa uwieńczyła się tak pomyślnym rezultatem, że dzisiaj niema w Anglji katolickiej świątyni, lub katolickiego szpitala, w którychby takiej szafki z książkami nie było. Dziś za pomocą tego środka idą tam w lud co rok miljony broszur treści religijnej, jak wykazuje statystyka pomienionego Towarzystwa.

Inicjatywa Kardynała Waughan'a znalazła w lat kilkanaście później praktyczne zastosowanie w Niemczech, gdzie związki św. Jana i św. Winfryda, w szczególności się zajmują organizacją sprzedaży książek treści religijnej w kościele.

Organizacją kolportażu odbywa się mniejwięcej w sposób następujący: na miejscu widocznem w kościele przy drzwiach lub gdzieindziej, ustawia się szafka z półkami lub wprost tylko półki, na których się rozkłada broszury treści wyłącznie religijnej możliwie najtańsze, od cen najniższych do ceny nie przewyższającej jednego złotego za książkę. Cena każdej książki wypisuje się ołówkiem na okładce książki. Każdy chętny do zdobycia broszury podchodzi do szafki, wybiera, według upodobania książkę, i wkłada odpowiednio do ceny pieniądze do przymocowanej przy szafce lub półkach skarbonki. W wyborze książek należy mieć na względzie okres roku liturgicznego lub też kwestje, które w danej chwili są szczególnie aktualne z punktu widzenia religijnego.

Dla urozmaicenia bibljografji należałoby się starać, by co tydzień ukazywały się na półkach jakieś dwa lub więcej nowe tytuły.

Nad szafką umieszcza się odpowiednio tabliczka z wyjaśnieniem celu szafki z książkami, sposobu ich nabywania i z zaznaczeniem, że zabranie książki, bez uiszczenia za nią wyznaczonej na okładce należności, jest złodziejstwem.

Zarzuty, wysuwane przeciw tego rodzaju sposobowi kolportażu książek, są nieuzasadnione, a sama praktyka życiowa w krajach, gdzie już dawno taki kolportaż się prowadzi, stwierdziła ich bezpodstawność. Powiadają niektórzy, iż ustawienie tego rodzaju półek w świątyni nie jest praktyczne ze względu na możliwość kradzieży książek, jaka przy tej sposobności może się zdarzyć. Bezsprzecznie, mogą być wypadki pojedyńczych kradzieży. Jak wykazuje jednak praktyka niemiecka, wypadki tego rodzaju są nader rzadkie, zresztą,

darmowe zabranie książki w kościele nie odejmuje tej ostatniej znaczenia, jako czynnika apostolskiego, o co wszak głównie chodzić powinno. Inni znowu wysuwają przeciw tego rodzaju kolportażowi zarzut, jakoby przez sprzedaż książek w świątyni profanuje się Dom Boży, czyni się go domem kupiectwa. Zarzut jest całkiem bezpodstawny. Nie możemy wprawdzie zaprzeczyć, że głównym celem świątyni — to nabożeństwo, lecz jej celem jest nadto udzielanie nauki wiary świętej, a to się odbywa, nietylko z ambony, lecz i przez książkę, której nabycie udostępnia się w kościele w formie nie zasługującej na miano chociażby najmniejszej niewłaściwości. Każdy bowiem sam siebie tutaj obsługuje, wrzuca do skarbonki pieniądze za wziętą broszurę, książki sprzedaje się po cenie księgarskiej, a niektóre po cenie niższej od kosztu, jeśli o ich rozpowszechnienie szczególnie chodzi, co zresztą można wskazać w wyjaśnieniu, umieszczonem u góry, gdzie się pomiędzy innemi zaznacza, iż naddatki są pożądane ze względu na sprzedaż broszur po cenie nabycia lub po cenie niższej od ceny sprzedażnej.

Bibljografja polska nie posiada, niestety, odpowiedniego dziełka, któreby szczegółowo informowało o sposobie organizacji półek z książkami w kościele. Mógłbym wskazać dwa dzieła niemieckie, wyczerpująco traktujące sprawę przeze mnie poruszoną. Jedno nosi tytuł: *Der Broschüren-Verkaufsstand in der Kirche.* Albert Koppenrath, prob. w Duisburg, nakład: Johannesbund, Leutesdorf am Rhein. Drugie, mniej szczegółowe pod tytułem: *Hilfe in der Seelsorge.* Autor H. Schmith-Proenen. Nakład: Johannesbundu w Leitesdorf am Rhein. Zawiera jeden rozdział, zatytułowany: *Schriftenferkauf in der Kirche.*

Zresztą, wszelkich informacyj, jako to: wykazu książek poleconych, wzorów szafek lub półek, sposobu prowadzenia książkowości i t. p. udziela Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie, która posiada odpowiednie pod tym względem dane. *Ks. A. Kuleszo.*

Z bibljografji unijnej.

1.

Ruch unijny, rozszerzający się na ziemiach naszych, wywołuje zrozumiałe do siebie zainteresowanie, jako coś, z czem łączą się wielkie nadzieje.

Stąd rozwój literatury unijnej, który szczególnie w ostatnich dwóch latach przyjmuje znaczniejsze rozmiary.

Wiele osób ciągle zwraca się do nas o wskazanie odpowiedniej literatury, wobec tego uważamy, że jest najwyższy czas, aby podać mniej-więcej dokładny wykaz z pewnemi uwagami krytycznemi.

I.

Rozpoczynając przegląd książek, przeznaczonych do użytku neokonwertytów, musimy zatrzymać się na książce do nabożeństwa **Gospodu pomolimsia,** wydanej przez „Towarzystwo misyjne“ w Warszawie 1923 roku (Mazowiecka 11), cena 2 zł.

W płóciennej oprawie ze złotym tytułem i krzyżem prezentuje się ta książka bardzo dobrze. Codzienne modlitwy podane według zwyczaju obydwóch obrządków. Modlitwy mszalne, suplikacje, litanje, różaniec, droga krzyżowa i cały szereg innych modlitw, czynią tę książeczkę konieczną dla każdego Rosjanina-katolika. Boleśnie odczuwa się brak w książeczce pieśni religijnych, tak ożywiających nasze nabożeństwa i którem łatwo było zapobiec, ponieważ wiele już naszych pieśni i kolend przełożono na język rosyjski z zachowaniem rytmu i melodji.

Niezbadane są drogi Opatrzności

Bożej. To, co miało służyć wynarodowieniu Polaków i (w dalekim może rezultacie) oderwaniu ich od Rzymu, staje się teraz drogą do jedności ze Stolicą Świętą dla byłych prześladowców. Oto drugą książeczką do nabożeństwa dla Rosjan-katolików może być **Rimsko-Katoliczeskij Ałtarik,** wydany w Wilnie 1886 roku (Wilno, ul. Wielka, księgarnia Syrkina, cena 3 zł. w oprawie).

Zawiera krótki katechizm, modlitwy codzienne, modlitwy za Kościół, Ojca św., Mszę św., Sakramenta Św., modlitwy na uroczystości, litanje, psalmy i hymny w tłumaczeniu prozaicznem.

Aczkolwiek trochę przestarzała, książeczka ta, drukowana literami wielkiemi i wyraźnemi, nadaje się w zupełności do użytku ludzi prostszych.

Wadą obydwu książek jest brak ilustracyj; szczególnie tu byłyby na miejscu ilustracje, objaśniające Mszę Świętą.

Przechodząc do książek teoretycznych, potrzebnych w pracy unijnej, na pierwszem miejscu musimy postawić b. dobrą książkę ks. J. Urbana, T. J.: *Zabużnyj* **Prawosławje i katoliczestwo,** 1922, Konstantynopol (cena 2 zł., nabyć można w Krakowie, Kopernika 26, wydawnictwo oo. Jezuitów). Książka ta pod pierwszym tytułem *W zaszczitu wiery* znaną jest każdemu pracownikowi na polu unijnem.

Z namaszczeniem, pełen miłości i wyrozumiałości dla błądzących, podaje autor różnice dogmatyczne dwóch wyznań i uzasadnia rzeczowo prawdziwość katolicyzmu. Opierając się na autorach prawosławnych, podaje schemat ustroju Cerkwi i tekstami z Ojców Kościoła, uznawanych przez prawosławnych za świętych, usprawiedliwia naukę Kościoła w sprawie Prymatu. Obfitość cytat i nadzwyczajna umiejętność w dowodzeniu sprawia, że ta książka więcej może okazać pomocy pracownikowi unijnemu, niż wielotomowe rozprawy naukowe. Cena niewielka czyni ją dostępną nawet dla niezamożnych.

X. J. Bousqué **Greczeskij Raskoł,** z przedmową b-pa Baudrillard'a tłumaczenie p.p. Konstylewa i Ganskiego, Paryż 1925 r., str. VI+175, (cena 5 zł., Editions „Spes", 17, rue Soufflot, Paris V, Publications Russes).

B-p Baudrillard, niedawny gość na Międzynarodowym Kongresie Misyjnym w Poznaniu, Członek Akademji Francuskiej, dając przedmowę do cytowanej pracy, gwarantuje, że książka ta będzie poważnym nabytkiem dla każdego studjującego kwestję jedności Kościoła i schizmy greckiej. Autor, były profesor Paryskiego Instytutu Katolickiego (zmarł w r. 1913), był jednym z najlepszych znawców greckiej literatury i historji.

W pracy swej, wychodząc z dalszych przyczyn schizmy (opieki Konstantego nad Kościołem i intryg Euzebjusza z Nikomedji), po-przez pierwszą próbę schizmy w latach 342 — 378 przechodzi do czasów soborów Konstantynopolitańskiego i Chalcedońskiego.

Rozwój „choroby Bizantyjskiej" po Soborze Chalcedońskim, podsyconej przez cesarzy-opiekunów herezyj (Zenon, Anastazy i t. d.), doprowadza w wieku IX do schizmy Focjusza. Szczególną uwagę poświęca autor dwom złym genjuszom kościoła greckiego: Focjuszowi i Cerularjuszowi. Następnie przechodzimy do dalszego ciągu „Choroby Bizantyjskiej" w czasach średnich i nowych aż do chwili bieżącej.

Na zakończenie śmiało się rozważa kwestję, czy z winy papieży cerkiew grecka odpadła od Powszechnego Kościoła.

Odpowiedź brzmi:

„Odpowiedzialność za rozproszkowanie wschodnich kościołów pada, jak widzieliśmy, na patrjarchów Kon-

stantynopolitańskich oraz na te poglądy, które ugruntowali oni wśród chrześcijan na Wschodzie. Tymczasem z ogólnej liczby 140 miljonów „prawosławnych“ pozostało pod jurysdykcją patrjarchów konstantynopolitańskich nie więcej 2 miljonów wiernych. Czy było warto dla takiego smutnego rezultatu poświęcić spokój i jedność Kościoła Chrystusowego i przywłaszczać sobie wspaniały, lecz bez znaczenia tytuł „Patrjarchy Ekumenicznego“?.

Sofja Łunina. **U wrat Twoich.** Piotrogród 1913. (u autorki: Wilno, Połocka 52).

Ze szczerym rozrzewnieniem czyta się te wąskie podłużne kartki, pisane, zdaje się, nie atramentem, lecz krwią serca, której gorące krople spadają na duszę oziębioną jednostajnością i miernością życia i zapalają ją pragnieniem szczęścia najwyższego. „U wrat Twoich“ jest to dziennik, właściwie luźne kartki z dziennika. Czytając je, widzimy, jak Bóg prowadzi dusze wybrane do bram Domu Swego.

Styl piękny i czysty przy głęboko psychologicznem ujęciu kwestji konwersji pozwala łatwo przeniknąć się nastrojem książeczki. Można zalecić tę książkę, jako czytanie dla młodzieży żeńskiej, co nie znaczy bynajmniej, że mężczyzna nie znajdzie w niej wielu myśli pożytecznych. Można tylko żałować, że autorka od dłuższego czasu nie daje nam nic nowego.

A. N. Zwiezdin. **Niepokładnyje ludi.** Powieść-biografja z życia prawosławnego duchowieństwa 1904. (Cena 3 zł. — Nabyć można: 1. „Towarzystwo Misyjne“, Warszawa, Mazowiecka 11, lub 2. OO. Jezuici, Kraków Kopernika 26), str. 438.

Jest to autobiografja ks. Aleksego Zierczaninowa, która daje nam poznać inne drogi, któremi prowadzi Bóg wybrańców Swoich.

„W literaturze rosyjskiej istnieje mnóstwo utworów i notatek o duchowieństwie prawosławnym, ale większa ich część cierpi na nieszczerość lub hiperbolizm w stronę dobrą lub złą, zupełnie nie wykazując istotnej przyczyny, która wywołała obecny stan. Dotąd wydano wiele wymysłów charakteru beletrystycznego przeciw kapłanom Kościoła katolickiego. W książce cytowanej autor prawie fotograficznie przedstawił życie prawosławno-rosyjskiego duchowieństwa, na które sam patrzył lub według opowiadań ojca, matki i krewnych. W pracy swej przedstawił autor prawie nagą prawdę bez żadnych hiperbol lub upiększeń.

Życie prawosławnego duchowieństwa zfilmowane jest tu wprost z natury i wskazuje, do czego to duchowieństwo doprowadziła władza świecka w cerkwi, czyli cezaropapizm“.

(c. d. n.).

W. Kompanowski.

Dział porad.

W sprawie postu.

Pyt. — Can. 1251 § 1 w sprawie postu mówi: „Lex jejunii praescribit, ut nonnisi unica per diem comestio fiat; sed non vetat aliquid cibi mane et vespere sumere, servata tamen circa *ciborum quantitatem et qualitatem probata locorum consuetudine*“. — Jaka jest w naszej archidiecezji „probata consuetudo“ quoad qualitatem — co do jakości pokarmów, przestrzeganie której powyższy kanon nakazuje? Innemi słowy, czy w dnie, kiedy obowiązuje abstinentia et jejunium (co zazwyczaj podane jest w rubryceli) consuetudo „nostrae regionis“, tak jak i ogólne prawo, pozwala na używanie potraw mlecznych, czy też nie?

Z braku autorytatywnego wyjaśnienia pod tym względem XX. Proboszczowie w praktyce podzielili się na 3 kategorje. Jedni w dnie abstinentiae et jejunii nakazują wiernym wstrzymanie się od potraw mięsnych i mlecznych, inni—tylko od mięsnych.

Zwolennicy zaś trzeciej kategorji zostawują to do uznania wiernych, ograniczając się tylko lakonicznem przypomnieniem z ambony, że w przyszłym tygodniu we wtorek, przypuśćmy, obowiązuje *post*. *X. I. T.*

Odp. — Odpowiedź w piśmie nawet bardzo wyczerpująca, nie rozstrzygnie tej sprawy tak, żeby się stała normą postępowania i wytworzyła tak pożądaną jednostajność, będzie to bowiem zawsze tylko opinja prywatna, nie zaś autorytatywne rozwiązanie wątpliwości.

Z postawionego jednak przez WKsiędza pytania, opierając się tylko na prawnem załatwieniu kwestji, można sobie wytworzyć stałą regułę, która, według naszego skromnego mniemania, powinnaby być ogólną dla wszystkich.

Bez wątpienia, w dniach postu i wstrzemięźliwości „diebus abstinentiae et jejunii", obowiązuje „unica refectio", czyli jednorazowy posiłek bezmięsny, od tego bowiem jest abstinentia et jejunium. W dniach tylko postu, bez wstrzemięźliwości, obowiązuje kan. 1251 § 1: „Lex jejunii praescribit ut nonnisi unica per diem comestio fiat". I co do tego niema żadnej wątpliwości, nawet z powodu istniejących różnorodnych w różnych krajach zwyczajów, gdyż to, co się mówi w tymże paragrafie dalej: „servata tamen circa ciborum quantitatem et qualitatem probata locorum consuetudine", dotyczy najwyraźniej lekkiego posiłku porannego i wieczorowego, nigdy zaś tego posiłku, który stanowi w poście „unicam refectionem".

Wątpliwość więc dotyczy tylko tego lekkiego posiłku, co do którego wolno jest postępować według uprawnionego zwyczaju co do ilości i jakości pokarmów. Jakiż jest u nas zwyczaj? Gdy mówię „u nas", mam na względzie naszą archidiecezję, może jeszcze diecezję pińską i łucką a najdalej b. Kongresówkę, gdyż Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk i Małopolska mają zwyczaje bardziej zbliżone do ogólnoeuropejskich. W naszej archidiecezji aż do ogłoszenia Kodeksu Prawa Kan. przez *post* rozumiano całkowite powstrzymanie się od pokarmów nietylko mięsnych, lecz i mlecznych. Zdawałoby się więc, że posiłek wieczorowy musiałby być bez mięsa i bez mleka, czyli postny podawnemu. Natomiast każdemu wiadomo, że u nas nie przywiązywano wagi wcale co do ilości. I dlatego, zdaniem teologów, ilość i w tym wypadku u nas nie obowiązuje. Ponieważ jednak w kan. 1250 wyraźnie się mówi, że prawo wstrzemięźliwości, nie obejmuje pokarmów mlecznych: „Abstinentiae lex vetat carne jureque ex carne vesci, non autem ovis, lacticiniis" i t. d., zdawałoby się, że nasz zwyczaj, wykluczający pokarmy mleczne, utrzymać się nie da. Jakoż się w praktyce i nie utrzymał. Wobec tego ten posiłek lekki poranny i wieczorny nawet u nas może być mleczny i to w dowolnej ilości.

Na potwierdzenie tego, że nie można w tym wypadku, t. j. przy owym lekkim posiłku w dni postne, używać pokarmów mięsnych, mamy wyjaśnienie Prezesa Komisji Kodeksowej z dn. 29 października 1919 r., w którem się mówi: „Non potest retineri tuta conscientia doctrina aliquorum auctorum, qui post publicationem Codicis docent diebus jejunii tantum pluries vesci posse carnibus" [1]). Rzecz oczywista, gdyż, stosownie do naszego zwyczaju, znaczyłoby to całkowite zniesienie postu. Św. Kongr. Sob. dekretem z dn. 17.X. 1923 r. czyni tylko taki wyjątek: „Diebus solius jejunii iis pluries carnibu. vesci licet qui ratione aetatis, officii seu valetudinis lege jejunii non tenentur [2]).

Rekapitulując wszystko, śmiem twierdzić w odpowiedzi WKsiędzu Proboszczowi, że u nas w dnie, kiedy obowiązuje abstinentia et jejunium, mamy obowiązek powstrzymania się tylko od mięsnych pokarmów, stosownie do kan. 1250, przez cały dzień, nie nalegając na ilość, wskazywaną przez prawo, gdyż quantitatem nasz zwyczaj nie uznaje. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 lipca 1928 r.

Zainteresowanie się liturgją i ruch w tym kierunku, który spostrzegamy na za-

---

[1]) *Acta Ap. Sedis*, t XI, str. 480.
[2]) *Arch. f. Kath. Kirchner*. 1923, str. 713.

chodzie Europy, wskazuje bezwątpienia na to, że w liturgji płynie jedno z tych ożywczych źródeł, które obok innych czynników, winno się przyczynić do odrodzenia religijnego. Nic dziwnego, wszak liturgja od początku chrześcijaństwa, ofiary zaś w zaraniu zorganizowanego życia religijnego ludów, zawsze stanowiły ten ośrodek, przy którym się skupiało życie religijne społeczności ludzkiej.

Żeby się liturgja stała naprawdę tem źródłem ożywczem, trzebą ją postawić tak, jak tego wymaga przepis i duch Kościoła z jednej strony, a z drugiej musi być w niej postanowiona wysoko majestatyczność przy umiarze estetycznym. Trzeba koniecznie, żeby w liturgji naszej, a raczej w nabożeństwie, i duch i pobożność miały swoją część i żeby poczucie piękna nie było niemile dotknięte. Wymaganie to całkiem słuszne. Trzeba bowiem, żeby to, co się do Boga odnosi, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna, nietylko karmiło nasz umysł swoją treścią, lecz także zadawalniało nasze pragnienie piękna. Dlatego to od dawien dawna obrzędom religijnym towarzyszą zawsze śpiewy, muzyka, dlatego budujemy piękne świątynie i zdobimy ołtarze i szaty liturgiczne. Tylko tam, gdzie tkwi w wierzeniach liturgicznych fałsz, obrzęd estetycznym nie jest, a gdzie wogóle zanika wiara, jak w protestantyźmie, tam zanika i obrzęd.

Wychodząc z tego założenia, powinniśmy dążyć do przywrócenia dawnego splendoru naszym obrzędom oraz do większego zainteresowania niemi wiernych. Żeby zaś umieć to osiągnąć, trzeba się więcej poświęcać studjom liturgicznym. Seminarja nasze stanowczo za mało na to zwracają uwagi. Mechaniczne nauczanie się obrzędów najpotrzebniejszych, i to w tempie przyśpieszonem, nie nauczy kapłana zamiłowania do liturgji, a tem bardziej nie uczyni z niego rzecznika jej przed wiernymi. Stąd jesteśmy często świadkami zjawiska dość dziwnego, że nie jeden z nas chlubi się nieznajomością rubryk, albo tryumfuje przy jakiemś nowem zarządzeniu obrzędowem lub dążeniu słusznem do ujednostajnienia, i z powagą konkluduje, że przepisy liturgiczne wogóle nie istnieją lub nie są prawem.

Każdemu zresztą wiadomo, że studja seminaryjne w żadnej dziedzinie wiedzy nie wystarczają w życiu praktycznem. Po opuszczeniu szkoły musimy często zaglądać do książek, żeby sobie radzić w praktyce. Jeżeli chodzi o liturgję, to dopiero przy pracy kapłańskiej otwiera się pole do bliższego z nią zaznajomienia się, do prawdziwych studjów. I niechże te studja nie będą samem tylko odczytywaniem rubryk. Sięgnijmy do bogatej skarbnicy historji naszej Mszy, Officii Divini, tej prawdziwej powinności Bożej, do obrzędów sakramentalnych, do wszystkich części Rytuału, nie wyłączając przebogatego w treść i ścisłą łączność z życiem ludzkiem w jego radościach i smutkach, procesjonału, który nawet i w tych Seminarjach, gdzie nieco więcej mają godzin na obrzędy, zazwyczaj bywa pomijany. Sięgnijmy tam, a otworzy się przed nami cały majestat caremonjału katolickiego, pełnego treści i przepychu zewnętrznego, wtedy i sami go ocenić zdołamy i potrafimy zwrócić należytą uwagę na tę stronę życia religijnego wiernych i obudzimy w nich świadome zamiłowanie do strony obrzędowej, bo i sami z większem zrozumieniem i ze świętszem namaszczeniem będziemy je spełniali.

Na tę stronę, mianowicie, na odprawianie nabożeństw przez nas, i na udział wiernych w nich, zwrócimy jeszcze raz uwagę naszą. *X. A. N.*

Rekolekcje kapłańskie. — Pierwsza serja rekolekcyj dla księży archidiecezji wileńskiej odbyła się dn. 9—12 lipca. Prowadził rekolekcje ks. Włodzimierz Jakowski, prowincjał księży Marjanów z Warszawy. W rekolekcjach wzięli udział J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan, kilku członków Kapituły Metropolitalnej, księża dziekani całej archidiecezji i niemal wszyscy księża prefekci. Ogółem wzięło udział w tej serji 157 księży. — Druga serja rozpoczęła się 17 lipca wieczorem i trwała do 20 lipca pod kierunkiem tegoż ks. Jakowskiego. Rekolektantów było 111 od początku do końca.

Konferencja dziekanów. — Dn. 12-go lipca, natychmiast po zakończeniu ćwiczeń duchownych, w auli Seminarjum Metropolitalnega odbyła się konferencja księży dziekanów. Na konferencji poruszono zasadniczo dwie sprawy: obowiązki dziekanów i sprawę Związku Kapłanów „Unitas“ w związku z akcją zapomogową dla księży inwalidów i niezdolnych do spełniania obowiązków. Co do pierwszej J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita szeroko omówił powinności dziekanów jako tych, którzy mają w imieniu Ordynarjusza czuwać nad życiem religijnem i spełnieniem obowiązków przez pasterzy dusz na terenie dekanatu. Wyniki dyskusji w drugiej sprawie podane zostały w artykule *Laetare Israel.*

Walne Zgromadzenie „Związku Misyjnego Kleru“ i przedstawicieli „Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych“ odbyło się 12 lipca r. b. od godz. 8 wiecz. do 11 min. 30 w nocy z nast. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z działalności i Kasowe. 3. Ref. Związek Misyjny Kleru a sekciarstwo — ks. L. Żebrowski. 2) Ref. Związek Misyjny Kleru a „prawosławje“ — ks. dr. I. Bobicz. 5. Ref. Pobożne Stow. dla Misyj Wewnętrzych — ks. I. Cyraski. 6. Dyskusja i uchwalenie rezolucyj i 7. Wolne wnioski. — Sprawozdanie, złożone przez Sekretarza, miało na względzie okres od powstania Zw. Mis. Kleru aż do dnia dzisiejszego. Obecnie do Zw. Mis. Kleru. należy 383 księży. Za dwa ostatnie lata, to znaczy od czasu ukonstytuowania się Rady archidiecezjalnej, ze składek członkowskich wpłynęło 2.575 zł. 45 gr. z ofiar parafjan 1224 zł. 36 gr. Powyższa kwota została przesłana, zgodnie ze Statutem, na ręce Prezesa Rady Krajowej. Rada Archidiecezjalna odbyła w tym czasie 10 posiedzeń, na których były rozważane sprawy organizacyjne i opracowane wskazania praktyczne (tematy kazań misyjnych, propaganda idei misyjnej, tygodnie misyjne zbiórki i t. p.). Z inicjatywy Zw. Mis. Kl. zostało zorganizowane w archidiecezji wileńskiej „Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych“, którego celem jest pogłębianie, obrona i krzewienie wiary katolickiej na terenach archidiecezji. Działalność organizacyjna Zw. Mis. Kleru postąpiła naprzód o tyle, że już we wszystkich dekanatach potworzone zostały Koła Dekanalne, których praca ujawniła się przedewszystkiem w zakładaniu dzieł misyjnych po parafjach rozległej archidiecezji. Zostało zakomunikowane zgromadzonym, że na Sekretarza Zw. Mis. Kleru J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita powołał ks. kan. L. Żebrowskiego, a na Skarbnika ks. St. Tracewskiego. Wygłoszone referaty dały temat do bardzo rzeczowej dyskusji oraz do powzięcia rezolucyj, które zostały ujęte w 11 punktach i złożone na ręce J. E. Ks. Biskupa-Sufragana.

Zjazd księży prefektów archidiecezji wileńskiej, który się zakończył dn. 9 lipca r. b. miał na porządku dziennym nast. sprawy: 1. Sprawozdanie Zarządu Koła. 2. Wybór trzech członków Zarządu. 3. Wysokość rocznej składki. 4. Ref. p. t. „Praca organizacyjna, jako czynnik duszpasterstwa w szkole“ ks. L. Chomski. 5. Wolne wnioski. — W przebiegu obrad wyszło na jaw, że Statut Koła Księży prefektów, złożony do władz administracyjnych jeszcze w grudniu 1927, dotąd nie został zwrócony. Władze rządowe potraktowały również nieprzychylnie sprawę przeznaczenia jakiegoś gmachu poklasztornego na mieszkanie dla księży prefektów. Niedziw — wszak my, księża, w Rzeczypospolitej jesteśmy obecnie obywatelami, tylko trzeciego rzędu, co nam już nieraz zaznaczano.

Protesty przeciw antykatolickim wystąpieniom Sejmu i Senatu. — Przeciwko znanym wystąpieniom Sejmu i Senatu w sprawie praktyk religijnych w szkole zaprotestowały w dalszym ciągu wszystkie niemal stowarzyszenia i instytucje katolickie w Wilnie, Ligi katolickie poszczególnych parafij m. Wilna i kilku parafij pozamiejscowych, jak np. w Miorach pow. brasławskiego.

Kalwarja w Miadziole (dek. nadwilejski). — Oo. Karmelici, którzy niedawno powrócili do odzyskanej swej siedziby w Starym Miadziole, nietylko starają się przywrócić kościół do dawnej świetności, lecz rozpoczęli pracę nad wskrzeszeniem dawnej Kalwarji, która przez całe wieki ściągała liczne pielgrzymki ze wszystkich stron kraju.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W Rzymie zawiązał się komitet narodowy uczczenia 1400-letniego jubileuszu św. Benedykta. Do komitetu tego, na którego czele stoi włoski minister oświaty, wchodzą Kardynał Maffi, wielu ministrów, podsekretrze stanu i profesorowie wyższych uczelni włoskich. — W drugim Nr. majowego zeszytu (19.V.28) rzymskiego czasopisma OO. Jezuitów *Civiltà Cattolica* w artykule *O żydowskiem niebezpieczeństwie* i *Amici Israel* znajdują się godne uwagi wywody, związane z faktem potępienia wzmiankowanego stowarzyszenia *Amici Israel*. *Civiltà Cattolica* pisze m. in.: „Niebezpieczeństwo żydowskie zagraża całemu światu w postaci zgubnych wpływów żydowskich albo nieznośnego wtrącania się przedewszystkiem do życia ludów chrześcijańskich, a jeszcze bardziej katolickich i łacińskich, gdzie ślepota starego liberalizmu szczególniej silnie popiera Żydów, prześladując równocześnie katolików, a zwłaszcza zakony. Niebezpieczeństwo będzie z dnia na dzień co raz większe . . . Jeżeli, podobnie jak inni, nie jesteśmy skłonni do lekkomyślnego oskarżania Żydów o to zło, które gnębi nowoczesne społeczeństwo, a szczególniej Europę, to jednak, np. w kwestji bolszewizmu próbowaliśmy wyjaśnić, jaką winę popełnił w rewolucji rosyjskiej błędnie kierowany lud żydowski i jaki przemożny wpływ na niej wywarł, podobnie jak już przedtem w rewolucji francuskiej, a ostatnio w węgierskiej, z jej wszystkiemi nieszczęściami, okrucieństwami i dzikiemi potwornościami . . . Propaganda żydowska znajduje się poczęści w ścisłym związku z propagandą masońską i bolszewicką. Trudno zrozumieć, jak rządy, które przecież okazują, że energicznie zwalczają masonerję i wszelką inną propagandę liberalną, socjalistyczną lub komunistyczną, mogą popierać propagandę żydowską“. — W końcu czerwca, po dwumiesięcznych blisko obradach, zakończyła się konferencja Episkopatu ormiańskiego, zwołanego do papieskiego kolegjum ormiańskiego w Rzymie.—Liga Katolicka Włoch przedsięwzięła akcję celem uniemożliwienia pracy w niedzielę. Wśród zawodowych organizacyj kupieckich daje się zauważyć silne dążenie, by w niedzielę i święta wszelkie instytucje były zupełnie zamknięte.

Francja — Czasopismo francuskie *Pax*, które nie jest katolickie, lecz uchodzić może za organ Brianda, wypowiada się z naciskiem za tem, by Stolica Apostolska otrzymała przedstawicielstwo dyplomatyczne, choćby w charakterze doradczym przy Lidze Narodów, której ideały są także jej ideałami. — Wiktor Basch, prezes francuskiej „Ligi praw człowieka“ omawia w szeregu artykułów, opublikowanych w czasopiśmie *Volonté*, objawy t. zw. „malaise alsacien“. Ponieważ katolicy alzaccy wskazują na laicyzm niektórych urzędów państwowych jako na główną przyczynę nieporozumienia francusko - alzackiego, przeto wnioski do jakich dochodzi Wiktor Basch, który sam jest laicystą, są nadzwyczaj pouczające. Otóż Basch żąda dla Alzacji przedewszystkiem prawa, według którego gminy mogłyby rozstrzygnąć, czy pragną szkoły wyznaniowej, międzywyznaniowej czy też świeckiej. Tak alzatczycy musieli bronić swego katolicyzmu, że nawet sfery masońskie zaczynają się cofać. Mocna postawa narodu nauczyła obskurantów i zacofańców sekciarskich postępowców szanowania praw człowieka. — Podając do wiadomości wiernych Encyklikę Ojca św. *Mortalium animos*, JEm. Kardynał Dubois ostrzega działaczy unijnych przed wielkiemi ustępstwami, nawet co do samej terminologji, gdy chodzi o akcję połączenia kościołów, gdyż na to nie pozwala godność i świętość Kościoła. — Zakładanie księgarń z wydawnictwami o charakterze antyreligijnym i antychrześcijańskim zmusiło katolików francuskich do odpowiedniego przeciwdziałania. P. L. Couchon rozpoczął przed kilku laty wydawanie zbioru *Chrsytjanizm* (paryska księgarnia Rider'a), a Rougier przy firmie „Editions du Siècle“ zbioru p. t. „Mistrze antychrześcijańskiej myśli“. W grudniu 1926 r. w *Revue Apologetique* pisał Bruno de Solanges: „Jesteśmy tu rzeczywiście świadkami nowej koncentracji siły anty-

chrześcijańskiej przeciwko katolicyzmowi... Tym razem jednak apologeci katoliccy nie są bezbronni, nasz arsenał apologetyczny zaczyna się napełniać we wszelkich kierunkach". W *Revue Apolegetique* z czerwca 1928 r. ten sam autor stwierdza z zadowoleniem, iż katolicka kontrofenzywa, trzymając się zasady, że lepiej jest książce złej przeciwstawiać dobrą, niż wdawać się w walkę o szczegóły, doprowadziła już obecnie do bardzo cennych rezultatów. Jakoż obecnie wydawnictwa, jak np. *La Vie chretienne*, oraz szereg wydawnictw katolickich zyskały szeroką poczytność w całej Francji. — U grobu św. Marcina w Tours założony został nowy zakon, „Zakon Chrystusa-Robotnika", którego geneza sięga r. 1926, a który ma za zadanie stawiać za wzór ludzkości cichą, pracowitą działalność Zbawiciela. Zgodnie z życzeniem kościelnem, występuje obecnie to nowe Zgromadzenie z zacisza pracy na szerszą widownię. Nowy zakon posiada w Tours (J. O. 18, rue Emile-Zola) własny sekretarjat. — 15 lipca r. b. obchodził ks. Szymbor, kierownik Katolickiej Misji Polskiej w Paryżu 25-lecie swego kapłaństwa.

Niemcy. — W czasie od 13 do 15 lipca r. b. odbył się w Kolonji międzynarodowy kongres katolickich stowarzyszeń robotniczych. Rozpoczął on nowy okres w międzynarodowych stosunkach robotników katolickich. Celem i zadaniem kongresu jest stworzenie międzynarodowego Związku katolickich stowarzyszeń robotniczych. Do zadań Związku będzie należało: utrzymywanie stałego kontaktu i planowego pośrednictwa między narodowemi, katolickiemi organizacjami stanowemi robotników, opracowywanie i przeprowadzanie programu działalności, popieranie jednolitej koncepcji katolickich organizacyj stanowych, rozpowszechnianie katolickich poglądów na prawa i obowiązki robotników i t. p.

Anglja. — W dniu 29 czerwca r. b. Kardynał Bourne udzielił święceń kapłańskich Haroldowi J. Carter, b. policjantowi i wsławionemu uczestnikowi wojny. W uroczystości wzięło udział wielu dawnych towarzyszów broni nowego kapłana. Ciekawa jest także wiadomość, że do święceń kapłańskich przygotowuje się jedenastu b. duchownych anglikańskich. Towarzystwo wspierania konwertytów, które powołane zostało przedewszystkiem do łagodzenia szkód materjalnych, spowodowanych przez nawrócenie, w ubiegłym roku udzieliło pomocy potrzebującym w sumie 125.000 funtów. — Wikarjusz kapitulny w Liverpoolu, biskup Dobson, przewodniczący wydziału metropolitalnego zawiadomił, że nowa katedra, by odpowiedzieć nowym potrzebom, musi liczyć 5—6.000 miejsc. Biskup dał wyraz nadziei, że jeszcze pod koniec przyszłego roku można będzie rozpocząć budowę. Wydział gromadzenia funduszów na ten cel, które będą ogromne, pracuje z powodzeniem i z wielką usilnością. Jak widzimy więc katolicyzm w Anglji stale postępuje. Przeszkodę w tym postępie napotyka czasem w małżeństwach mieszanych i z powodu tychże małżeństw.

Islandja. — W ciągu lipca r. b. J. Em. Ks. Kardynał van Rossum, prefekt Propagandy, uda się do Rejkjawiku, stolicy Islandji, celem poświęcenia nowego kościoła katolickiego, na budowę którego Ojciec św. Pius XI ofiarował 500 dolarów, oraz statuę Chrystusa-Króla, pod wezwaniem którego konsekrowaną zostanie budująca się świątynia. Islandja, licząca w chwili obecnej 100,000 mieszkańców, ma tylko 148 katolików, których obsługują misjonarze francuscy.

Holandja. — Holenderska izba posłów na posiedzeniu z 12 ub. m. 60 głosami przeciwko 19 odrzuciła wniosek socjalistów, domagający się zniesienia prawa, na mocy którego osoby duchowne, nie wyłączając seminarzystów, są wolne od obowiązku służby wojskowej. — W związku z odbywającemi się w Amsterdamie uroczystościami sportowemi ks. Biskup Gestel ogłosił w „*Studien*" artykuł o katolikach, sporcie i olimpjądach, w którym przychodzi do wniosku, że „hałas olimpijski wzmaga wielkie niebezpieczeństwo, które tkwi dla katolickiej koncepcji w dzisiejszej idei sportowej. Życie i natura coraz bardziej są odciągane od wartości moralnych i religijnych, a oddawane na służbę dążnościom antyreligij-

nym. Praktycznie biorąc, sport znajduje się dzisiaj poza obrębem wszelkiego związku z kulturą dusz. Zabawy olimpijskie dają nam poważną naukę, że nie wartość sportu dla naszego ciała, lecz wartość duszy określa granice, w których może się rozwijać sport".

Czechosłowacja. — Na prośbę czeskiego związku „Orła" tegoroczny zlot odbył się w Pradze. Czesi chcieli sobie w ten sposób zapewnić udział organizacyj sportowych innych narodów w uroczystościach jubileuszowych św. Wacława, które, jak wiadomo, przypadają na rok przyszły, a które przewidują także wielkie zawody sportowo-gimnastyczne. Według dotychczasowych wiadomości, Praga oczekuje przybycia 3.000 cudzoziemskich zawodników katolickich.

Serbja. — W Serbji jeszcze z czasów tureckich pozostało wielu tak zwanych tajnych katolików czyli Laramanów (pstrokatych). Na zewnątrz przestrzegają oni zwyczaje mahometańskie, odwiedzają meczety, zezwalają duchownym mahometańskim na grzebanie swoich zmarłych. We własnem jednak pojęciu są katolikami, chrzczą swe dzieci w kościele katolickim, biorą w nich śluby, chodzą do spowiedzi i przystępują do Komunji św., domagają się także ostatniego sakramentu. Laramanów tych jest około 10—15.000, mieszkają w okolicy Prizren, Stublai i Letnicy. W ciągu całych stuleci żyli oni w bojaźni przed prześladowaniem tureckiem, nie widzieli wówczas nigdy żadnego kapłana, ale zwyczaje katolickie przekazywali z pokolenia na pokolenie. Przed wiekami Laramanowie oddalili się od tych katolików, którzy znosili z męstwem wszelkie prześladowania, ale byli przez Turków pogardzani, a weszli natomiast w ścisłe stosunki z tymi, którzy pod naciskiem Turków wyrzekli się swej wiary, przyjmując Islam. Tylko fałszywy wstyd nie pozwala im teraz zerwać ze staremi nawykami, boć przecie o powrocie dawnej władzy tureckiej niema mowy.

Litwa. — W diecezji koszedarskiej została utworzona Kapituła Katedralna, złożona z 8 członków: 4 prałatów i 4 kanoników. Prałatami zostali: ks. Teodor Brazys-Frej, ks. Bernard Sużedel, ks. Łabuk i ks. Wajczulis, kanonikami: ks. Mateusz Ciunajtis, ks. Antoni Warnas, ks. Józef Buczys i ks. Majgis. — Katedra w Koszedarach została już niemal ukończona. Brakuje dotąd urządzenia wewnętrznego. — Dn. 10 lipca r. b. zmarł w Kownie ks. kan. Kryszkjan.

Turcja. — Według wiadomości, podanych przez londyński *Daily Telegraph,* rząd nowoczesnej Turcji nie jest tolerancyjnym względem religji katolickiej i względem wszystkich innych wyznań chrześcijańskich.

Chiny. — Władze brytyjskie miasta Honkong udzieliły zezwolenia na budowę wielkiego okręgowego seminarjum duchownego dla południowych Chin. Nowy gmach wzniesiony będzie w stylu chińskim w jednym z najpiękniejszych punktów wyspy Honkong, Abordeem Bay, nad morzem. Z trzech stron otaczać go będzie woda. — Niedawno wyszedł pierwszy numer czasopisma *Collectanea Commissionis Synodalis*, wydawanego w Pekinie. Jest to organ badaczy wielkiego problemu Kościoła katolickiego w Chinach. Kierownictwo spoczywa w rękach o. Teodora Mittlera, werbisty (S.V.D.) członka komisji prasowej, istniejącej przy permanentnym komitecie wykonawczym pierwszego plenarnego koncyljum chińskiego, które odbyło się w r. 1924. Artykuły są pisane w językach łacińskim, francuskim, angielskim i chińskim. W zakończeniu artykułów redakcja umieszcza streszczenie po łacinie. — Jak się okazuje, największym prześladowcą Kościoła był przedstawiciel Rosji w Chinach, Borodin, który obecnie podobno znowu powrócił do Chin przebrany za kupca.

Stany Zjednoczone Ameryki Półn. — Niekatolickie dzienniki amerykańskie umieszczają co poniedziałek rubrykę, w której podają krótkie streszczenia kazań, wygłoszonych w kościołach rzymsko-katolickich. W ten sposób kazania podnoszone są do znaczenia wydarzeń miejscowych i mają wpływ na szerszy ogół.

Meksyk. — *New York Times* podaje, że Mons. Vera y Suria, biskup z Puebla de los Angelos, o wiele pesymistyczniej zapatruje się na sytuację meksykańską, aniżeli arcy-

biskup Ruiz y Flores. Ks. Biskup twierdzi, że Calles popełniłby „samobójstwo polityczne“, gdyby nawet tylko złagodził antykościelne prawodawstwo. Nieco większą, chociaż niezbyt wielką, nadzieję pokładano na następcy Calles'a, gen. Obregonie, który jeszcze nie był skrępowany przyrzeczeniami politycznemi.—Kongregacja rzymska dla nadzwyczajnych spraw duchownych opracowuje podobno warunki, na podstawie których byłaby możliwa restytucja kultu katolickiego w Meksyku.—Pomimo to straszne barbarzyństwo i cynizm w dalszym ciągu triumfuje. Jeden z masonów, mianowicie dr. Robert A. Greenfield, w piśmie *International Civic Organization* otwarcie się przyznaje, że tempienie katolicyzmu w Meksyku jest dziełem masonerji, która posługuje się do tego nietylko zbirami Calles'a, lecz także sektami protestanckiemi, nie wyłączając Y. M. C. Łatwo przeto zrozumieć milczenie prasy, która całkiem jest zależna od żydowsko-masońskich kapitałów.

Brazylja. — Florencka *Unità Cattolica*, powołując się na *Giornal de Brasil* z Rio de Janeiro, donosi, że senator brazylijski Barbosa Lima, głośny matematyk i cieszący się wielkiem poważaniem polityk, po kilkudziesięciu latach wolnomyślicielstwa i pozytywizmu złożył obecnie wyznanie wiary katolickiej. Uczony konwertyta wyjaśnił, że jego studja naukowe nie mogłyby mu przynieść wyjaśnienia tajemnicy wszechświata.

Argentyna. — Katolickie misje Argentyny stosują obecnie na wielką skalę metodę niektórych sekt protestanckich prowadzenia pracy misyjnej pod namiotami. Ponieważ w portach i na przedmieściach wielkich miast tysiące ludzi żyją w zupełnem zaniedbaniu religijnem, postanowiono zorganizować ruchomą misję z namiotami. O przybyciu misyj zawiadamiają ludność stowarzyszenia kobiece, lub zakonnicy. Liczne samochody ciężarowe przywożą namioty, które są ustawiane obok siebie. Namiot główny może pomieścić więcej niż 1000 osób. Misja ruchoma jest więc przenośnym kościołem z salą zebrań i ze szkołą katechizmową. W namiocie kościelnym ustawia się ławki, ołtarz i konfesjonały. Wszystkie namioty mają elektryczne oświetlenie. W ciągu 14 dni odprawia się w tych prowizorycznych świątyniach nabożeństwa, wygłasza się nauki i kazania, udziela się sakramentów i przygotowuje dzieci do pierwszej Komunji św.

Chile. — Objawem wzrastającej aktywności katolickiej w Chile jest otwarcie uniwersytetu katolickiego w Valparaiso. Uniwersytet mieści się w olbrzymiej budowli o czterech frontach i ma wielkie audytorja. Liczba słuchaczów będzie się szybko powiększała. Przyszłość uczelni zabezpieczona została przez fundację pewnej dobroczynnej rodziny katolickiej. Fundacja ta wynosi 7½ miljona pensów. Celem dalszego zabezpieczenia nowa placówka naukowa pod względem organizacyjnym i gospodarczym została związana ściśle z wielkim, liczącym 2.000 studentów, uniwersytetem katolickim w Santiago, który rozwija się wspaniale i który uważany jest za najpoważniejszą uczelnię Ameryki południowej.

Australja. — Legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Sidney, Ks. Kardynał Ceretti, przybędzie dnia 27 sierpnia do Melbourne, gdzie zostanie uroczyście przyjęty przez lord-mayora. Tego samego dnia Ks. Kardynał wyruszy do Sidney, dokąd przybędzie w dniu 6 września, t. j. w dniu otwarcia Kongresu,

---

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. — IX Zjazd Katolicki w Gostyniu był nietylko okazałą manifestacją uczuć religijnych, lecz nadto odsłonił zebranym wiele potrzeb naszego życia religijnego. Rezolucje Zjazdu starają się tym potrzebom zaradzić, zwracając uwagę społeczeństwa katolickiego na potrzebę szerszej akcji nad obroną sumienia katolickiego i jego praw w Państwie.

Archidiecezja warszawska. — Nowomianowany Biskup - Sufragan warszawski *ks. prałat Antoni Szlagowski*, ur. 10 lipca

1864 r. w Gulczewie w pow. płockim, po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu, wstąpił do seminarjum duchownego w Warszawie w r. 1881, ukończył je w r. 1886. W r. 1887 udał się na wyższe studja do Akademji duchownej w Petersburgu, gdzie oddał się studjom nad kaznodziejstwem i ojczystą literaturą kościelną. Na trzecim kursie Akademji, w r. 1890, był wyświęcony na kapłana przez Biskupa Audziewicza. Po ukończeniu Akademji w r. 1891 ze stopniem magistra św. Teologji, był kolejno wikarjuszem w Warszawie, przy kościele św. Antoniego, św. Aleksandra i św. Jana. W r. 1895 powołany został na profesora Pisma św. i kaznodziejstwa do seminarjum metropolitalnego w Warszawie, które to obowiązki spełniał do ostatnich czasów. Ostatni rok był rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Napisał wiele prac z zakresu Pisma Św. i wymowy kościelnej. — J. Em. Ksiądz Kardynał Dr. A. Kakowski przybył we czwartek, d. 19 b. m., o godz. 7.58 rano na dworzec główny w towarzystwie J. E. ks. Biskupa D-ra Przeździeckiego i ks. kan. d-ra St. Mystkowskiego.

Diecezja górnośląska. — Arcybractwo Matek Chrześcijańskich w Król. Hucie złożyło na zebraniu swem 10 b. m. protest przeciwko uchwale Sejmu i Senatu, wzywającej Rząd do zniesienia okólnika Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 9 lipca 1926 r., i domaga się, aby dzieci były wychowywane w duchu szczerze katolickim, gdyż Polska była od wieków katolicką, jest nią i pozostać nią musi nazawsze. — Dn. 18 lipca r. b. o godz. 4-ej po poł. nastąpiło poświęcenie i otwarcie Domu Wypoczynkowego dla kapłanów i kleryków w Kokoszycach na G. Śląsku. Aktu poświęcenia dokonał J. E. Ks. Biskup Lisiecki, który zupełnie bezinteresownie oddał zamek kokoszycki w zarząd Związku kapłanów „Unitas". Miejscowość Kokoszyce leży w powiecie rybnickim, w najpiękniejszej części G. Śląska. W domu wypoczynkowym prócz kaplicy, refektarza, sali rekreacyjnej z bilardem, znajduje się 40 pokoi do dyspozycji gości. Śliczny zamek, park stumorgowy o stuletnich dębach 80-morgowy las, plac sportowy, kręgielnia, wycieczki w dolinę Odry tworzą zaciszne miejsce na wytchnienie po trudach pracy duszpasterskiej. Goście z wszystkich diecezyj będą mogli korzystać również z rekolekcyj, których odbędzie się na miejscu 2—3 seryj.

Diecezja częstochowska. — Czesława Kozłowska, lat 14, zamieszkała w Troskach, par. Naruszewo, diec. płockiej, miała od lat dziecięcych — jak stwierdza lekarz dr. Zdzisław Sokólski — w znacznym stopniu przytępiony słuch, spowodowany nieżytem trąbek Eustachjusza. Na Zielone Świątki r. b. wybrała się mała Czesia wraz z matką do Częstochowy i tam, po żarliwej modlitwie, odzyskała — jak znów stwierdza dr. Sokólski — zupełnie dobrą i normalną zdolność słyszenia. — J. E. Ks. Biskup Dr. Kubina ogłosił do swych diecezjan list pasterski w sprawie Kongresu Eucharystycznego, mającego się odbyć w dn. 18 września r. b. na Jasnej Górze. W Kongresie tym udział weźmie cała diecezja częstochowska.

Diecezja płocka. — W dniach od 3 do 4 lipca r. b. odbył się w Płocku, w Seminarjum Duchownem, kurs teologiczny dla kapłanów diecezji płockiej, któremu przewodniczył J. E. Ks. Biskup Wetmański i ks. prałat Umiński. Z pośród nader aktualnych tematów były: „Stosunek Kościoła do Państwa"—ks. prał. St. Figielski, „Program państwowy religji w szkołach powszechnych i średnich" — ks. prof. St. Jaźwiński, „Główne zasady Tomizmu" — ks. prof. J. Szydłowski, „O Apokalipsie" — ks. prof. F. Słonicki, „Liga Katolicka" ks. J. Gawlina. dyrektor K. A. P., „O prowadzeniu dusz"— JE. Ks. L. Wetmański, „O transsubstancjacji" — ks. prof. J. Wójcicki, „Zmiany zaprowadzone przez nowy rytuał polski" — ks. prof. J. Michalak, „Własność prywatna w świetle nauki katolickiej" — ks. prof. Fr. Klimkiewicz, „Obowiązki społeczne duszpasterza" — ks. prał. J. Strojnowski i in.

Diecezja łomżyńska. — W niedzielę, dn. 1 b. m., odbył się w Łomży zlot młodzieży, zorganizowanej w diecezjalnym Związku Młodzieży Polskiej. Zlot ten poprzedziło w sobotę zebranie delegatów stowarzyszeń męskich, a w poniedziałek następny

odbyło się zebranie delegowanych żeńskich. W zlocie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia męskie i żeńskie całej diecezji łomżyńskiej, niektóre z nich w całym komplecie. Przybyły też delegacje innych związków. J. E. Ksiądz Biskup Łukomski przez wszystkie trzy dni brał udział w obradach i rozrywkach zlotu, krzepiąc słowem zachęty i rady dla drogiej jego sercu młodzieży. Rezolucje zebrań delegatów i delegatek wyraziły niezłomną wierność młodzieży polskiej dla wskazań Kościoła i dla służby Ojczyźnie, ślubując gotowość przeciwstawienia się wszelkim zakusom, uderzającym w religijność narodu polskiego i jego prawa narodowe.

Diecezja lubelska. — Diecezja lubelska przygotowuje się do synodu. Od czasu do czasu w *Wiad. Diec. Lubel.* czytamy uwagi, podawane przez rozmaitych kapłanów o tem, coby należało na synodzie przeprowadzić. W numerze czerwcowym jeden z księży radzi zwrócić uwagę na śpiew i muzykę w kościele, na organistów, tworzenie kaplic w oddalonych od kościoła miejscowościach katolickie domy ludowe, katolicki tygodnik i t. p. — D. 6—8 lipca odbył się w Lublinie zjazd księży Moderatorów i delegatów sodalicyj Marjańskich ze wszystkich dzielnic Polski. — W drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Lublinie *Tydzień Społeczny* „Odrodzenia". — Katolickie Stowarz. Młodzieży Akad. „Odrodzenie" urządziło w czerwcu kurs społeczny dla maturzystek i maturzystów, którego celem było zaznajomienie młodzieży z wyższym zakładem naukowym i pracą naukową i korporacyjną w kadrach społeczeństwa akademickiego.

Z piśmiennictwa.

Przewodnik Społeczny. Miesięcznik poświecony kierownictwu stowarzyszeń polskich. Poznań, Podgórna 12-b.

Często narzekamy, że nam brak tematów do pogadanek i odczytów na zebraniach naszych stowarzyszeń. Tymczasem nie wiemy, że *Przewodnik Społeczny* podaje gotowe, gruntownie opracowane referaty. Weźmy chociażby ostatni numer lipcowy. Poza artykułami praktycznemi, jak np. „Stowarzyszenia parafjalne i ich rola w życiu parafji", „Praca charytatywna na wsi", „Rola starszego społeczeństwa w Stow. Młodzieży", mamy gotowe wykłady: „O wychowaniu obyczajowem", „O pracy", „Stosunki między pracodawcą a robotnikiem" i t. p. Wskutek tego *Przewodnik Społeczny* jest niezbędnym dla każdego księdza na parafji.

Kosztuje rocznie 17 złotych. *A. N.*

Bez przyłbicy. Organ myśli i czynu młodych katolików polskich. Warszawa, Krak.-Przedm. 71.

Od Administracji.

Do tego numeru dołącza się czek PKO. z usilną prośbą o uregulowanie prenumeraty do końca r. b. i zapisanie na odwrot. str., za jaki czas WW.Ks. Prob. wpłacają, poczta za te kilka słów opłaty nie pobiera, a nam ułatwi to pracę w dokładnem zapisywaniu.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.